

ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Numer podwójny.

Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. Ks. Kunigas w Iatysbonie. Za wiadomości miłe dziękujemy. W zamiarach Jego życzymy błogosławieństwa Bożego.

Sz. Ks. A. Pawilczus w Berezdowie. O ile początki wskazują, K. Łuk. będzie dobrym organistą, będąc już zaenym i pobożnym młodzianem. Wkrótce przesyłamy szczegółowy opis.

Sz. Ks. A. Broszkiewicz w Czyżewie. „Śp. K.“ wysyłamy regularnie. Inaczej, jak obecnie, nie możemy. Warunki redakcyjne są bardzo utrudnione.

Sz. Ks. Wł. Jasziński w Kaliszu. Bardzo żałujemy, że stan rzeczy zmienił się nieco. Dobrego bowiem miałby Sz. Ksiądz Dobrodziej organistę. O odszkodowaniu mowy być nie może.

Sz. Ks. Apol. Lutoborski w L. Nie w tem nie ma winy naszej. Trudno, nie możemy inaczej pisma wydawać.

Sz. Siostra Milosier. Ludwika w Poznaniu. Pomyłka była w ekspedycyi. Życzymy postępu w pracy nad śpiewem kościelnym.

P. A. Szymański w Rach. Wysłana została msza Schöpfa. Za życzenia „Bóg zapłać“. Propozycję pana poruszymy. Myśl zaena.

P. A. Sadowski w Sarn. Dobrze że tak się stało.

P. J. Zborowski w Świerczynie. W zbiorze *Hold Najst. Serca Jezusa*, znajdują się pieśni rozmaite: na dwa, na cztery głosy. Reszta nut wysłana.

P. A. Dobrowolski w Eller. Kosztować będzie 15 rubli. Prosimy.

P. prof. Stef. Cybulski w Car. Siole. Bardzo prosimy o nadesłanie *uwag, co do zakładania chóru.*

P. K. Dąbski w Starym Zamościu. Osiem rubli doręczyliśmy komu należało. Szkoda, że dłużej nie mógł się uczyć.

P. K. Lipowski w Tluchowie. Nie nie wiedzieliśmy do czasu otrzymania listu. Prosimy o notatkę jakie były msze przyjęte, jakie odesłane i ile zapłacono na poczeie. Po otrzymaniu tych wiadomości żądaniu Pana stanie się zadość.

P. F. Lejmel w Berzn. Wysłane.

P. Jan Wachowski w Krem. Odpowiedź przesłaliśmy w liście. Tak, w początkach Września.

P. Kaz. Żuk w Remigole. List wysłany. Czekamy.

P. M. Margol w Aleks. Owszem bardzo będziemy radzi.

P. W. Rzepko w Warsz. Serdecznie dziękujemy za przesłanie nut.

P. Kaz. Gliński w Wł. W liście mieściła się odpowiedź na list.

P. E. Wojda w Gnicw. Nie możemy. Zresztą list chyba objaśnił.

P. Jan Kaszczuk w Der. Sprostowano.

P. J. Piotrowski w Krzyw. Adres zmieniony.

P. Jan Kwiatkowski w Konstant. Ogłoszenie pomieszczamy. Za życzenia uprzejmie dziękujemy.

P. A. Głębicki w Rzecz. Trudno, trzeba stosować się do wymagań proboszcza. Nie pana w tem wina.

P. Stef. Kalużyński w Rudn. Nuty przestaliśmy za zaliczeniem pocztowem.

P. Aleksander Jasulajtis w Lepł. Numery z dwóch lat poprzednich kosztować będą sześć rubli.

P. K. Karliński w Jamy. Wysłano.

P. J. Meszke, uczeń Instytutu Muz. w Helsingforsie. Korespondencya przesłana nie nadaje się do „Śp. K.“, ani też, zdaje nam się, do *Przeglądu Kat.* Dziękujemy za życzenia. Czekać będziemy odpowiedzi.

P. E. Wojciechowski w Kam. „Śp. K.“ wysyłamy. Dla tego, prawdopodobnie śpiew się nie udał, że wybrano kompozycyę za trudną. Początkowe chóry rzadko kiedy mogą śpiewać kompozycyę ułożoną nieharmonicznie, lecz podług zasad kontrapunktu. Radzimy msze: Jaspersa: *Missa Quarta in hon. S. Cacciliae*, na dwa głosy. Śpiewaków do dobrego trzymania się w takcie i trafiania interwałów, przyzwyczajai można li tylko przy pomocy ćwiczeń, które podajemy w każdym numerze „Śp. Kośc.“. Ps. *Venite* znajduje Pan w *Directorium chori*, wydanie Fr. Pusteta. Uczeń powinien naprzód nauczyć się dobrze grać na fortepianie.

P. Jul. Nawrocki w Mławie. Za wiadomości nadesłane uprzejmie dziękujemy. Życzymy powodzenia w pracy nad śpiewem kościelnym.

P. M. Ruszczu w Nikol. „Śp. K.“ przestaliśmy za zaliczeniem pocztowem.

P. Józef Kwiatkowski w N. Zaw. Oczekujemy nadesłania należności. Posady nowej nie ma.

P. Józ. Jaras w Szud. Nie możemy, na razie, nie temu poradzić.

P. F. Likiewicz w Rydze. Nie, tych nut przesłać nie możemy.

P. Wład. Lepkowski, właściciel apteki w Kijowie. List przestaliśmy. Opóźnienie nastąpiło nie z naszej winy. Chętnie zawsze służymy radą.

P. Winc. Guzowski w Kr. W *Compendium Gradualis* nie ma na dni feryalne mszy św., a to dla tego, że *Compendium* przeznaczone jest dla kościołów parafialnych, w których rzadko kiedy odprawia się nabożeństwo feryalne. *Compendium Antiphonarii* nie zawiera oficjów do narzędzi Męki Pańskiej dla tego, że te święta wypadają tylko w piątki lub we wtorki, poczynając od Siedemdziesiątnicy, nigdy zaś w niedzielę. Miejsce, w którym śpiewali utwory Nieliturgiczne, znane nam jest dobrze.

P. A. Miszcz. w Odessie. Wszystko wysłane.

P. A. Pacluk w Int. Fugę Bacha łatwiejszą można znaleźć w zbiorze preludj Kothe'go „*Handbuch für Organisten*“. Kosztuje około ośmiu rubli. Jest w trzech częściach. Osobno wydanych nie ma. Nigdy nie ma żartów w podobnych głosach prasy.

P. J. Grzeg. w Wł. Przypuszczaliśmy, że wiadomości przesłane zaostrzyłyby stosunki miejscowe i dla tego wstrzymaliśmy się od zamieszczenia takowych.

P. Stan. Borow. w N. Nie nie wiedzieliśmy o rzeczach w liście podanych. P. Fyda nigdy nic nie pisał. Dla nas jest to nowością.

P. J. Zamaro w Zupr. W Sarnowie stale jest kilku zwykle organistów na studyach. Na zapytanie odpowiedzi żadnej dać nie możemy. Później będzie ogłoszonym.

Nieznamomy. Na propozycję zgodzić się nie możemy. Wiele napotyka to trudności w urzeczywistnieniu.

P. A. Nehring, inżynierowa w Białymstoku. Mszę Jaspersa i Hallera zaleciliśmy wysłać. Zawsze jaknajchętniej spełniamy życzenia podobne.

Ciekawemu. Jak sobie radzić przy budowie nowych organów?

Organ, to król instrumentów, nie tylko z nazwy, lecz w rzeczy samej. Powinien więc przewyższać wszystkie instrumenty i wspaniałością dźwięku i zewnętrzną swoją strukturą. Rządca kościoła, pragnący mieć u siebie nowy organ, powinien umówić się z dobrym i sumiennym organmistrzem, od tego bowiem zależy należyte wykończenie instrumentu. Organmistrz powinien obejrzeć kościół, akustykę jego poznać, miejsce na organ zbadać, wreszcie sporządzić kosztorys z wymienieniem dokładnem rozkładu. Umowę przesłać winny strony interesowane do konsystorza, który ze swej strony, zasięgnąwszy opinii znawcy, potwierdziłby takową lub zupełnie odrzucił. Kontrakt winien zawierać szczegóły, określające bliżej warunki wypłaty należności, czasu wykończenia, gwarancyi, jaką jest winien dać organmistrz, nadto kwestyę utrzymania robotników, przewozu instrumentu i t. p. Pomińciecie któregokolwiek szczegółu łatwo sprowadzić może nieporozumienie.

Co do rozkładu organu to trzeba zauważyć:

1. Organ powinien co do siły głosu odpowiadać rozmiarom kościoła. Większe kościoły winny posiadać organy z głosami pełnymi, doniosłymi. Siła głosów w organie zależy od liczby, wielkości i mensury głosów, od przyplitwu wiatru i ustawienia organu. Organ powinien nie tylko towarzyszyć śpiewowi ludowemu, lecz co większa, winien doborem i rozmaitością głosów napełniać radością serca obecnych, pobudzać do modlitwy.

2. *Głosy główne i drugorzędne* w stosunku do pedału, nie powinny zawierać wielkiej odległości w dźwięku.

3. Głosy główne powinny być mensury rozmaitej. *Patrz M. M. 2 i 3 „Sp. K.“ Odp. Red.*

4. Kwinty i tereye muszą mieć mensurę szerszą aniżeli głosy główne, a to dla tego, żeby nie zagłuszały innych.

5. Obok głosów z tonem ostrym i niełatwo odpowiadającym, należy pomieścić głosy łagodne. *Patrz M. M. „Sp. K.“ 1, 2 i 3 Odp. Red.*

6. Organ każdy, choćby w sześciu, siedmiu głosach, powinien mieć dwie klawiatury i pedał. Lepiej 100, 200 rubli drożej zapłacić lecz posiadać instrument dobry.

7. Klawiatura jedna nie powinna wiele głosów zawierać. Wygodniej je rozłożyć na dwie, trzy i t. d. klawiatury.

8. Starać się zastosować najnowsze wynalazki w budowaniu organów; wszakże pamiętać wypada, że pracownia organmistrza, nie zaś kościół, winna być miejscem do prób wszelkiego rodzaju.

9. Organy powinny być nastrojone podług kamertonu paryskiego. Dawniej dwa istniały kamertony. Berliński kamerton wymagał dla a^1 880 drgań powietrza. We Francyi i Rosyi istniał jeszcze wyższy kamerton. Lecz że głosy śpiewaków zbytnio wysilać się musiały, i że utwory, pisane w zeszłym wieku, traciły swój właściwy charakter, w r. 1859 w Paryżu zniżono a^1 do 870 drgań, który to kamerton na kongresie Wiedeńskim w 1885 r., na którym byli przedstawiciele muzyczni wszystkich mocarstw, ogólnie przyjęto. Nasze przeto organy podług tego kamertonu stroić należy.

Od paru lat kupuję świece kościelne woskowe i stearynowe w składzie Pana Marendowskiego, tak z dobroci świec jak umiarkowanej ceny i sumiennej wagi, zawsze byłem zadowolony, za co publiczne składam p. Marendowskiemu podziękowanie.

Ks. J. Dutkiewicz,

Proboszcz Zagórski.

2—2

Bez uciekania się do szumnych ogłoszeń, krzywdzących na opinii konkurentów moich, polecam Szanownemu Duchowieństwu wyroby moje z wosku pszczelnego, a nie z cerezyny lub łoju japońskiego, jako to:

Zwykle świece kościelne, Paschały, Tryjanguły, Kierce i t. d., oraz świece stearynowe, oliwę do palenia, kadzidła kościelne, mydła wszelkiego rodzaju, po najniższych cenach.

H. Marendowski,

Parowa fabryka świec woskowych, skład świec stearynowych i mydła
w Warszawie, ul. Leszno № 4.

6—2

—*— **O G Ł O S Z E N I A .** —*—

ORGANISTA,

kawaler, posiadający świadectwo z ukończenia klasy Organu przy Warsz. Tow. Muzycznym, oraz praktykę czteroletnią, poszukuje posady od 1-go Lipca. Łaskawe oferty prosi przesyłać do Warszawy. W-ny Makowski, profesor Konserwatorium, Warszawskie Towarzystwo Muzyczne gmach Teatru Wielkiego — dla „I. S. Z.”.

PRACOWNIA

ARTYSTYCZNO-POZŁOTNICZA

ROBÓT KOŚCIELNYCH

i Salonowych

P. DANIELEWSKIEGO

w Płocku, ulica Grodzka, dom Woldenberga.



Posiada gotowe chrzcielnice, feretrony, stacye, krzyże do procesyj, znaczny wybór obrazów treści religijnej jak również i widoków, oraz wykonywa na zamówienia ołtarze, ambony, rezurekcyje i t. p., a także odnawia stare po cenach umiarkowanych.

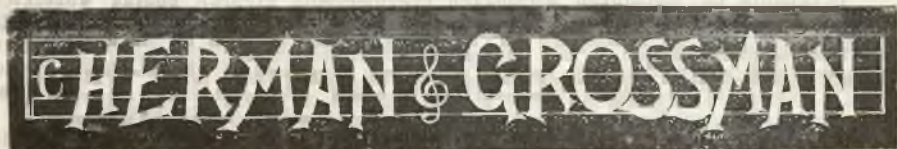
Okazać może chlubne świadectwa z wykonanych robót.

MELODYKONY

amerykańskie, francuskie i niemieckie, zbudowane specjalnie dla użytku kościołów i kaplic, odporne na wpływy klimatyczne i atmosferyczne,

poleca w wielkim wyborze

Warszawski Centralny Skład Fortepianów i Organów



Warszawa, Mazowiecka 16.

Filie: Petersburg, Moskwa, Lublin. Illustrowane katalogi bezpłatnie.

„PRAEPARATIO AD MISSAM“

i

„GRATIARUM ACTIO POST MISSAM“

piękne wydawnictwo na 2 dużych arkuszach.

Cena 40 kop.

Nabywać można w Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“.



SZKOŁA MUZYKI KOŚCIELNEJ

W RATYSBONIE

(Dyrektor: Dr. Frz. Xav. Haberl)

rekomenduje i gwarantuje dobre, wyborne

HARMONIE amerykańskiego systemu

do użycia w kościołach, szkołach
i mieszkaniach.

Cena: 70 — 600 rb.

ADRES: Bawaria (Bayern). Kirchenmusikschule REGENSBURG.
Reichsstrasse. L. 76.

L'URBAINE

Francuzkie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie,

działające w Państwie Rosyjskiem na mocy Najwyżej udzielonego pozwolenia w dniu 2-gim czerwca.

Kaucja złożona w Banku Państwa 500,000 rubli.

Rezerwa specjalna składana w Banku Państwa.

Kapitał specjalny zapasowy w Banku Państwa.

Przyjmuje na dogodnych warunkach ubezpieczenia życiowe **podług wszelkich kombinacyj**, tudzież ubezpieczenia **posagowe**, za które **opłata składek ustaje z chwilą śmierci ubezpieczającego** ojca lub opiekuna, **dziecko** zaś po dojściu do pełnoletności, **otrzymuje ubezpieczony kapitał**, oprócz tego **przez czas trwania ubezpieczenia** w razie śmierci ojca lub opiekuna, Towarzystwo **wypłaca** na rzecz dziecka **roczny procent 4 od sta od ubezpieczonego kapitału**, co stanowi **fundusz na wychowanie**.

ULGI. Ubezpieczeni począwszy od pierwszego roku trwania ubezpieczenia przyjmują **udział w zyskach** (które Towarzystwo oblicza nie od każdorocznej składki, lecz od ogółu wpłaconych składek), albo też otrzymują **dotatkowe ubezpieczenie na wypadek choroby lub niezdolności do pracy**, na zaradzie czego Towarzystwo nie pobiera wcale od ubezpieczonego przypadających składek w razie choroby i wypłaca $\frac{3}{4}$ ubezpieczonego kapitału **niezwłocznie** bez względu na termin polisy, **w razie kalectwa lub niezdolności do pracy**, — pozostałą zaś $\frac{1}{4}$ część ubezpieczonej sumy Towarzystwo wypłaca, w terminie polisy, ubezpieczonemu lub jego spadkobiercom.

Za opłatę składek ratami półrocznymi Towarzystwo dolicza tylko 1%, — kwartalnie $1\frac{1}{2}\%$, a miesięcznie 2% w stosunku składek rocznych.

Ubezpieczenia przyjmuje i udziela **wszelkich objaśnień**

Filja dla Królestwa Polskiego w Warszawie, Nowo-Zielna № 51.

KSIĄŻKI NOWE.

ZŁOTA KSIĄŻECZKA

O PRAKTYCE POKORY

przez Joachima kard. **Pecci**, obecnie Papieża Leona XIII, zalecana uczniom seminarjum w czasie, kiedy był biskupem w Perugii.

Przełożył ks. dr. Józef Hube, uzupełnił ks. dr. J. Krukowski.

Warszawa. Nakładem księgarni dawniej M. Orgelbranda, M. Machwitza.

Wydanie drugie.

ŻYWOT PANA I ZBAWICIELA NASZEGO

Jezusa Chrystusa,

O. Ludwik z Grenady (Dominikanin).

W przekładzie polskim.

Warszawa. Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Nowy-Świat 34.

ODRODZENIE RELIGIJNE

w Nauce, w Literaturze i w Życiu.

Ks. I. Charszewski.

Warszawa. Nakładem księgarni M. Orgelbranda, obecnie M. Machwitza.

Nakładem Redakcyi
„ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“
 w Warszawie,

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

Dr. Moncoq: **Odpowiedź na Lourdes Zoli**, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.

— **Odpowiedź na Rzym Zoli**, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.

Ks. kan. Fr. Walczyński: **Msza ku czci św. Jana Chrzciciela** na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.

Ks. kan. L. Moczyński: **Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.

Ks. dr. Teofil Kowalski: **Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa** na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.

— **Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.** Cena kop. 30.

— **Rożaniec** na jeden głos i na chór kilkogłosowy.

— **Odpowiedzi do Mszy świętej** z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.

— **Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“** z nutami. Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.

— **Motety** z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego Świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.

Ks. Kazimierz Słonecki: **Zasady kształcenia głosu i nanki śpiewu.** Cena kop. 15.

Kompozycje Muzyki Kościelnej

na organ: preludya, postludya i t. d., oraz do śpiewu. Msze jedno i więcej głosowe, ofertorya i t. d., wszystkie liturgiczne i do chóralu gregoryańskiego należące, ma na składzie w wielkim wyborze, lub śpiesznie brakujące a żądane sprowadza

Księgarnia sortymentowa dawniej Maurycego Orgelbranda

M. MACHWITZ,

SKŁAD NUT w Warszawie naprzeciw posągu Kopernika.

24-2

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, ul. Nowy-Świat № 22. Telefonu № 1389.

SPECYALNY SKŁAD WIN KRYMSKICH.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku Kościelnego, w cenie od 40 do 120 rubli za beczkę i od 35 kop. do rb. 1 za butelkę.

Cenniki i objaśnienia wysyła się na żądanie franco i gratis.

Dodatek nutowy zawiera: Rożaniec na jeden głos z organem cz. I.

(Dalszy ciąg).

Adres Redakcyi: Warszawa, Miodowa 3.

Prenumerata na miejscu, w Warszawie, wynosi rs. 3, z przesyłką zaś pocztową rs. 4. W Austrii 4 reńskie; (Przedpłatę przyjmuje Księgarnia Piwarskiego i S-ka w Krakowie, ul. Św. Jana 3). W Niemczech rocznie 6 marek; (Prenumeratę przyjmuje Księgarnia J. Lejtgebra w Poznaniu, ul. Wilhelmska). W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja ŚPIEWU KOŚCIELNEGO w Warszawie, ul. Miodowa 3, Księgarnie i Biura Ogłoszeń.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść: Historia Muzyki Kościelnej. — Nauka Śpiewu. — Literatura i Krytyka. — Co pisać? — Przewodnik w wyborze dzieł muzyki kościelnej. — Rozmaitości. — Korespondencye. — Odpowiedzi Redakcyi. — Nuty. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca Ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава, 12 Марта 1899 г.

Друк „Gazety Rolniczej“, Niecała 12.

ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Numer podwójny.

HISTORIA MUZYKI KOŚCIELNEJ.

ŚWIĘTY AMBROŻY.



W czasie, kiedy Święty Biskup Ambroży ¹⁾ objął rządy diecezji Medyolańskiej, śpiew kościelny na Zachodzie na bardzo niskim znajdował się stopniu. Mąż ten wielki, wiedząc dobrze o wpływie śpiewu kościelnego na serce i umysł pobożnych, zabrał się, zaraz na początku pasterzowania swego, do naprawy śpiewu w kościele. A tak wiele zdziałał pod tym względem, że śpiew, przez niego zaprowadzony, został przezwany *ambrozyjskim*. Jakiego ducha był ten święty, dowiedzieć się łatwo, bo wiele po nim zostało prac cennych. O śpiewie kościelnym tak pisze ²⁾: *choćby przyjemną jest rzeczą słuchać kazania, wszakże ucho i serce zachwyca się przede wszystkim śpiewem... Cóż może być przyjemniejszego od psalmu?... Psalm oddaje cześć i chwałę Bogu... Apostoł nakazuje wprowadzić kobietom w kościele milczenie, lecz śpiewania psalmów nikt im zabronić nie może... Śpiewać w kościele wszyscy powinni: kobiety i mężczyźni... O jakże trudną jest rzeczą, dodaje św. Ambroży, skłonić lud do milczenia podczas kazania, lecz niech tylko dźwięk psalmu zabrzmiał, wszyscy milczą, wszyscy się modlą, śpiewają.*

Na czym polegała reforma śpiewu ambrozyjskiego?

Na tem, że św. Ambroży sposób wschodni śpiewania przeniósł na Zachód, szczególnie do Medyolanu; na tem, że skłaniał lud do

¹⁾ Św. Ambroży urodził się w Trewirze r. 340, został Biskupem Medyolańskim w 374, wreszcie zmarł w r. 397.

²⁾ Cytować będziemy: *Migne, Series Patrum Latinorum*, t. 14 p. 717, 925, 869, 1101 etc.

brania udziału w śpiewie ogólnym, czego przed nim na Zachodzie nie było; na tem, że zaprowadził sposób śpiewania antyfoniczny, to jest, naprzemian ludu z chórem, śpiewania *responsoryów* celebransowi; w końcu reforma ambrozyańska na tem jeszcze polegała, że św. Ambroży, sam będąc dobrym muzykiem i uczonym zarazem, popoprawiał śpiew istniejący w wielu bardzo miejscach. Sam tworzył hymny, komponował do nich piękną melodyę i ludowi zalecał je w kościele śpiewać.

Forma poezyi św. Ambrożego była sztuczną, naukową, a jednak pełna powabu i prostoty. Najwyższa prawda, Bóg, głęboko odczuta, wypowiedziana językiem jędrnym, jasno, nadaje Jego śpiewom wielką poetyczną wartość. Niektórzy ¹⁾ utrzymują, że hymny ambrozyańskie były miarowe w tekście i w melodyi, inni wszakże ²⁾ temu zaprzeczają.

Właściwością śpiewu św. Ambrożego była melodyjność, podczas gdy chorał gregoryański, zwłaszcza późniejszy, zawsze ścisły pod względem formy, nie zawsze na wszystkich dodatnie wywierał wrażenie. Śladów prawdziwej melodyi ambrozyańskiej w śpiewie mamy nie wiele. Rozpowszechniony we Francyi i Hiszpanii, cieszył się powodzeniem wielkiem, dopóki przez urzędowy śpiew gregoryański nie został usunięty. Wszakże dla czci imienia Wielkiego Pasterza Ambrożego, Euzebiusz, jeden z biskupów medyolańskich, uzyskał od papieża Hadryana I przywilej na odprawianie Liturgii ambrozyańskiej i na zachowanie śpiewu ambrozyańskiego. Melodye tego śpiewu, księża: Gafori, z XV w. i Camillo Perego z XVI w., zebrali i nowemi uzupełnili. Kienle ³⁾ opowiada, że widział u antykwaryusza Rosenthala w Monachium zbiór melodyj ambrozyańskich z XI w. Jest to unikat. Na innem miejscu wspomina Kienle, że miał w rękę pięć tomów in folio nut śpiewu ambrozyańskiego z wieku XI, XII, XIII, XIV i XV. Były to przeważnie hymny, zawierające krótkie, melodyjne ustępy. Śpiew zaś, połączony z artyzmem, wykonywali śpiewacy specjalnie wycuzeni.

Układ melodyi był dyatoniczny i wyłącznie rytmiczny. Pozostałości ze śpiewu ambrozyańskiego posiadamy melodyę hymnów: *Jam sol recedit igneus, Jesu corona virginum, Lucis creator optime, Creator alme siderum*. Wykonane choralnie przez lud, mogą przypomnieć śpiew z czasów św. Ambrożego.

¹⁾ Jak: Bäumker *Das Kathol. Kirchenlied* 3 t., Koramüller etc.

²⁾ Schlosser: *Die Kirche in d. L.* p. 5; Baumard: *St. Ambrosius*, p. 239; Mauriner, Bone i inni.

³⁾ *Chiralschule*, str. 120.

ŚWIĘTY GRZEGORZ.

Medyolan wywierałby wpływ coraz większy na rozwój śpiewu kościelnego ambrozyańskiego, gdyby papież Grzegorz W. (590—604) nie skierował go na tory inne. Rzym, serce chrześcijaństwa, stanął i pod względem śpiewu na czele ruchu całego. Dzieło zaś rozpoczęte przez Grzegorza Świętego nadało mu jaknajsluszniej tytuł Papieża Założyciela śpiewu kościelnego. Wprawdzie, w ciągu wieków, wiele nowych wprowadzono melodyj do służby Bożej, i być może, że dziś, nie posiadamy ani jednego motywu z czasów Grzegorza W. papieża, wszakże podstawy, na których św. Grzegorz budował melodye, pozostały też same, dla tego też śpiew nasz kościelny słusznie nazywamy gregoryańskim ¹⁾).

Leżały, co prawda, stopy nagromadzonego materiału muzycznego przez św. Ambrożego, dzieło więc Grzegorza W. możnaby uważać jako czyn wielki zbieracza, lecz wzięwszy pod uwagę całą działalność Jego, nie podobna nie przyznać Mu nieśmiertelnej sławy.

Grzegorz W., jako muzyk mądry, umiał z nagromadzonego materiału hymnów i innych śpiewów religijnych wybrać cenne rzeczy, wynalazł sposób ustalenia śpiewu i zebrania wszystkiego w jedną całość, której ani wichry przeciwności ani też burze niepowodzenia zachwiałyby nie mogły. I w tem tkwi Jego nieśmiertelna zasługa. Grzegorz W. doprowadził do jedności Liturgię i śpiew ²⁾).

Wszyscy uczeni nie mogą wyjść z podziwu, gdy piszą lub mówią o działalności papieża Grzegorza W., który oprócz troski rządu Kościołem, pracy literackiej, zostawił skarby w dziedzinie muzyki kościelnej. A gdy przypomnimy sobie, że ten papież był trapiiony nieustannie cierpieniami cielesnymi, a zwłaszcza w ostatnich latach swego pontyfikatu, znalazł czas i siłę do pracy na polu muzyki kościelnej, stwarzając dzieła, przewyższające siły i zdolności człowieka zwykłego, wypada koniecznie przyznać w tem działanie wyższe, pomoc z nieba.

Znakomity badacz chorału Kienle ³⁾ tak pisze o św. Grzegorz: *Grzegorz W. doprowadził śpiew kościelny do najwyższej doskonałości i rozwoju. Święty ten jest śpiewakiem niebiańskim, kompozytorem niezrównanym. Melodye Jego jako kwiaty wonne za naszych czasów wydają woń*

¹⁾ Thalhofer. *Liturgik* p. 544.

²⁾ Wprawdzie papież: Witalian († 672), Leon II († 683), Grzegorz V († 999) pracowali na tem samym polu. Praca ich wszakże ograniczała się na ulepszeniu wykonywania śpiewu liturgicznego. *Thimus* I. p. 262.

³⁾ *Choralschule*, p. 121.

przedziwnej słodyczy. W średnich wiekach wierzono, iż Duch św. natchnął Go tak pięknemi melodyami. Jego antyfonarz uważano za świętość nieykonalną¹⁾. (C. d. n.).

NAUKA ŚPIEWU.

Dotąd ćwiczenia wszystkie rozpoczynaliśmy od *g*, uczniowie bowiem, niemający dostatecznie wyrobionego słuchu, łatwiej dźwięk ten niż inny śpiewają. Nie należy nigdy wymagać znajomości wszystkich nut; stopniowe, powolne uczenie więcej jest korzystnem. Uczniowie powinni umieć nazwać i zaśpiewać naprzód dwie, trzy tylko nuty, następnie zaś, co leceya, dodawać jedną, dwie, lub trzy najwyżej dotąd nieznane. Nadto początkowe ćwiczenia powinny się odbywać, podstawiając pod nuty samogłoskę samą *a*. Można dodać *l*, lub inną spółgłoskę, więc *la* i *al*, lecz to czynić rzadko; przytem pamiętać należy, że *l* winno być prędko wymówionem. Spółgłosek nie używać, albowiem one przeszkadzają wielce w wydobyciu czystego dźwięku, samogłoski zaś, szczególnie *a*, nadają się do tego. Przyczyną dźwięku niedobrego jest to, że głos wydobywa się z krtani, spółgłoski zaś otrzymujemy z jamy ustnej, dla tego też, śpiewając sylaby, złożone ze spółgłosek i samogłosek, utrudniamy wydobyć czystego dźwięku w głosie. Np. *ra*, *re*, *ba*, *be*, *mi* i t. d.

Mówić cicho każdy może, do szeptu bowiem używa się jedynie ust. Dla tego też nauczyciel wpierw, zanim przystąpi do śpiewania wyrazów lub tylko sylab, powinien toż samo wpierw głośno, wyraźnie kazać wymówić.

Jakie samogłoski i spółgłoski należy podkładać pod nuty, każdy nauczyciel wie dobrze. Zależy to od wymowy prawidłowej uczniów. Jednocześnie śpiewać należy, mianując każdą nutę, podług właściwej nazwy: *e*, *d*, *e*, *f* i t. d.

Ćwiczenia wszystkie pisane są w $\frac{2}{4}$ takcie, który uczniowie, machając rękoma, winni sami dawać: *raz*, *dwu*... Zwrócić przytem trzeba uwagę uczniów na ćwierć nuty i półnuty.

¹⁾ Sam Grzegorz W. pozostawił niektóre rzeczy nietkniętymi. Wyróżnić je można bardzo łatwo z tekstu przekładu *Itala*, te bowiem śpiewy, co po Grzegorz W. pozostały, tekst mają wzięty z przekładu św. Hieronima.

Naukę śpiewu najlepiej prowadzić przy towarzyszeniu skrzypiec. Dźwięk tego instrumentu nadaje się najbardziej do głosu ludzkiego. Nadto nauczyciel ma oczy zwrócone na wszystkich uczniów, czego, rozumie się, przy fortepianie lub pianinie nie osiągnie.

Wykonanie praktyczne przytoczonych zasad.

Ćwiczenia w skali.

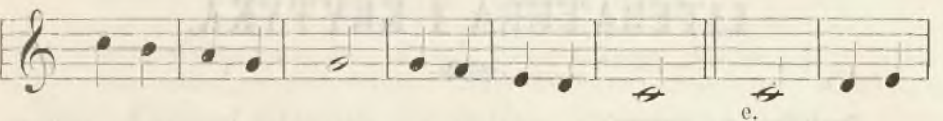
11. 

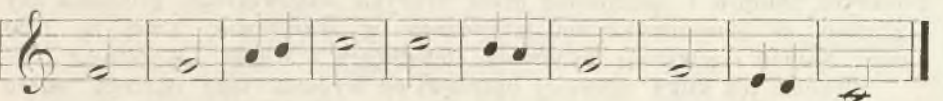
Nastęrcza się dla nauczyciela sposobność dowiedzenia się: czy i o ile uczniowie zrozumieli różnicę półtonu od całego tonu.

b. 

c. 

d. 

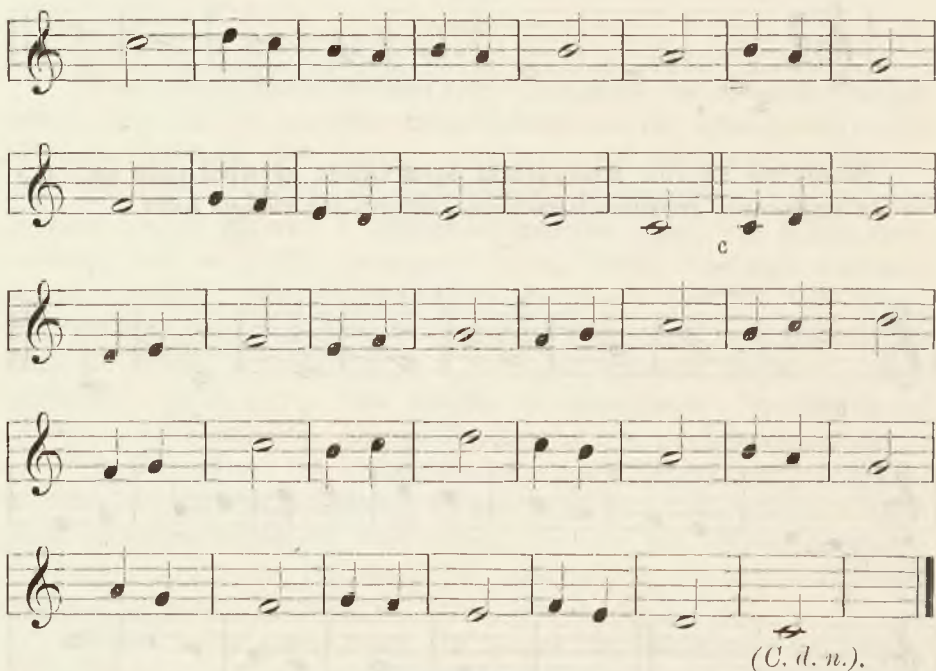
e. 



12. 



Po raz pierwszy napotyka się nutę *d* na czwartej linii, dotąd dla uczeni nieznaną.



(C. d. n.).

LITERATURA I KRYTYKA.

Preludya na organy z pedałem we wszystkich tonacjach, zebrane z różnych autorów i opaleowane przez Henryka Makowskiego, profesora gry organowej w Konserwatorium muzycznym w Warszawie. Cena rs. 1,20 netto. Nakład i własność wydawców Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Choć już kilka miesięcy upłynęło od wydania tego dobrego zbioru przegrywek na organy, i choć znaczna część czytelników naszych, idąc za radą naszą, je posiada, dziś dopiero odzywamy się, zabierając głos publicznie.

Nazwiska kompozytorów: *Albrechtsberger, Bach, Elt, Händel, Meister, Muffat* i innych, świadczą o wartości dzieła. Ułożone są w porządku tonacji, poczynając od *C dur, Des dur, D dur* i t. d. Opaleowanie staranne daje sposobność tym, którzy mniej są wyćwiczeni, nabycia prawidłowego

grania. Preludya wszystkie są łatwe i średniej trudności. Wydawcy p. Henrykowi Makowskiemu należy się za tę pracę uznanie.

Joh. Singenberger. *Die Kirchlichen Gesänge beim Begräbniss...* Śpiewy Kościelne podczas obrzędów pogrzebowych. Cena 60 fen. Wyd. Pustet.

Są to rzeczy liturgiczne, nakazane przez Rytuła Rzymski w czasie pogrzebu dorosłych i dzieci. Chorał gregoryański, do którego dodany jest akompaniament organu, pomieszany jest ze śpiewem psalmów na głosy 2, 3 i 4 mieszane lub męskie. Rzecz jest praktyczna w Niemczech, gdzie zazwyczaj pogrzeby odbywają się z uroczystymi śpiewami.

Missa in honorem S. Joseph, *auctore P. Griesbacher,* op. 34. Cena part. 1 m. 20 fen.; gł. po 20 fen. Wyd. Fr. Pustet.

Do mszy tej trzeba użyć dobrych tenorów pierwszych, *g²* i *fis²* dosyć często wypada śpiewać. *Credo* częściowo choralne, częściowo na głosy. Et incarnatus, ułożone jest na pięć głosów męskich. I tenor ad libitum. Msza musi być śpiewaną przez chór męski.

O. Sefhner. *Sehr leicht ausführbare Messe.* Op. 3. Wyd. I. Georg Boesenecker in Regensburg.

Śpiewać ją można i z organami i a capella, tekst liturgiczny wszędzie jednocześnie głosy wymawiają. Msza ta wszystkim podobać się będzie i przez mniej zdolny chór da się wykonać. Takich kompozycyji niech będzie więcej, a znajdują przyjęcie u miłośników muzyki liturgicznej i ułatwią wykonanie powziętej myśli reformy śpiewu kościelnego. Cóż z tego, że uczony kompozytor ułoży sztuczne bardzo dzieło, świadczące o jego zdolnościach muzycznych, jeśli ono nie będzie mogło być wykonane przez przeciętnych śpiewaków, i tylko bardzo dobre chóry mogą się na nie odważyć? Zacytowana msza tak przez wielkie chóry jako i przez małe wykonana, uświetni nabożeństwo. Warto ją nabyć i wypracować. Cena part. 1 m. 20 fen., głosy po 40 fen.



Co piszą?



Musica sacra, revista liturgica musicale, Milano, 15 lut., 1899. № 2. *Fenomen muzyczny.* O księdzu Perosim (o którym daliśmy już dwie wzmianki w poprzednich numerach Śpiewu). *Potwierdzenie pewnego faktu.* W kwestyi organistów. — *Bibliografia.* Rozbiór dzieł: „Orgellehre, A. Scholtze, Wiedeń, Gräfer, 1898“, „La musique dans les convents des femmes (muzyka w klasztorach żeńskich), M. Brenet, Paryż, 1898“, XIII offertorya. A. Hammel, 4, 5 i 6 głosowe, wyd. „Fr. Pusteta, 1898“, „Missa in h. et ad. SS. Cordis Jesu, Schildknecht, wyd. „Fr. Pusteta, 1898.“ — *Korespondencye.* — *Notatki medyolańskie, włoskie, zagraniczne.* — *Dodatek literacki:* 25-ty arkusz *Historji muzyki kościelnej.* — *Dodatek muzyczny:* Miserere, na 4 głosy J. Grubera. Tantum ergo, 4 gł. R. Remondi—o salutaris Hostia, 4 gł., C. B. Gosetti. 4 sztuki na organ, L. Botazzo (dokończenie, patrz numer poprzedni). Ripieno (na organ), C. S. Calegari. Finale (na organ) tegoż. Offertorium, fuga a 4 parti (na organ) tegoż.

Revue du chant Grégorien. № 6, styczeń, 1899. *Regem confessorum Dominum, venite adoremus.* Melodya, ułożona według starych wzorów

W *abactwie Solesmes*, artykuł Kamila Bellaige, przedrukowany z „Revue des deux Mondes“. Pefen zachwytu, autor opowiada w prześlicznej formie swój pobyt w Solesmes, swoją obecność w czasie obrządku profesyi, czyli obłóczyn dwóch nowicyuszek, porównywuje nową, cichą, a do głębi duszy przenikającą tragedją z Alcestydą i Eugenią Euripidesa, opisując z niezem niezrównane wrażenie śpiewu gregoryańskiego w całej jego czystości: w Solesmes dopiero pojąć można słowa św. Augustyna: „Currebant lacrimae et bene mihi erat cum eis“. Opowiadanie zaczyna się od słów Ludwika Veuillet: „Jeżeli masz 2 tygodnie wolnego czasu, postaraj się zwiedzić to spokojne i powracające do dawnego życia opactwo. Ono odradza się nie w wieku, kiedy umarło, lecz w wieku pięknej i pełnej życia młodości. 15 dni pobytu tutaj równają się 15 miesiącom studyów. Przypatrz się zbliska twarzom a zrozumiesz: eo to jest oblicze świętego. Poważna sldoyez skupienia mieszka, jak woń kadzidła pozostaje w kościele wtedy, gdy kadzielnice już dawno pogasły (artykuł nieskończony).“ *Kilku szczegółów co do rytmu w śpiewie gregoryańskim*, A. Gastoné. — *Projekt stałych rubryk w piśmie na wzór artykułów ojca Pothier i Am. Gastoné. Echa: O śpiewie u benedyktynek angielskich w Rzymie. Z zachwytem odezwał się o tym śpiewie ks. L. Perosi, który słuchał mszy św. w klasztorze benedyktynek w oktawę Niepokalanego Poczęcia N. P. Śpiewacy z Saint Gervais na koncercie. O wrażeniu, jakie wywarła na dwutysięczną publiczność prosta melodya gregoryańska, wśród utworów Beethovena i Wagnera.*

Caecilia (Strasburg) № 1, styczeń 1899. *Do naszych czytelników: Zamiar wydawania historii niemieckiej pieśni kościelnej. — Dekreta Strasb. synodu z r. 1899.* W danym numerze jest mowa o śpiewaniu po Benedictus odpowiedniego motetu, jeżeli czas pozwala, i o wzbronieniu śpiewania przed Najśw. Sakramentem w języku narodowym dopóki msza święta się nie skończy lub tabernaculum nie zostanie zamkniętem. Słowa do motetu, według bulli „Piae sollicitudinis“ papieża Aleksandra VII z dnia 23 kwietnia 1657 roku, mogą być wzięte tylko z mszału lub brewiarza: *Historyczny rozwój śpiewu kościelnego: śpiew święty staryego testamentu, poezya religijna w czasach Chrystusa i Apostołów, od Apostołów do Konstantyna Wielkiego, od Konstantyna W. do św. Ambrożego, śpiew Ambrozyański, śpiew gregoryański i jego rozpowszechnienie przez Karola Wielkiego, łacińskie hymny do X stulecia (art. nieskończony).* — *Przyczynek do życiorysu Konrada Zab. XV wiek.* — O nim pisaliśmy w poprzednich numerach. *Bibliografia. Dodatek muzyczny zawiera Tantum ergo, A. Gesnera, na 3 głosy męskie; Panis angelicus, Ave verum.*

№ 2, luty, 1899. *List pasterski J. E. ks. Biskupa Strasburskiego, dr. Adolfa Tritzen o śpiewie kościelnym.* Ten nadzwyczaj ważny list pasterski składa się z części następujących: Wstęp; znaczenie śpiewu kościelnego, jako nierozłącznej części nabożeństwa. 1. Podział śpiewu. 2. Własności śpiewu liturgicznego. 3. Chorał gregoryański. 4. Śpiew wielogłosowy. 5. Zadanie i zasługi stowarzyszenia św. Cecylii. 6. Stosunek proboszcza do śpiewu kościelnego. 7. Nauczyciel i śpiew kościelny. 8. Stanowisko chóru kościelnego. 9. Współudział parafian. 10. Śpiew w klasztorach. 11. Pieśń niemiecka. 12. Starania o szerzenie śpiewu ludowego. Dane 15 stycznia 1899 roku. Dyecezya Strasburska wydała swoje Ordinarium Missae, Graduale i swój śpiewnik kościelny. — *Historyczny rozwój śpiewu kościelnego (ciąg dalszy): Sekweneye, Antyfony, Hymny łacińskie od X do XV wieku (art. nieskończony).* *Jaka jest autentyczna redakcyja mszy p. t. Missa regia kompozytora du Mant († 1684) napisał około 5 mszy chorałowych (bez*

tekstu). 2 z nich w tonach 1-m i 2-m są bardzo rozpowszechnione w Alzacji. Wydania tych mszy przedstawiają pewne wątpliwości. *Dodatek muzyczny* zawiera dalszy ciąg 3-głosowych kompozycji A. Gesnera: Eece panis Angelorum, O esca viatarum, O sacrum convivium. Powtarzamy tu Panis angelicus:

PANIS ANGELICUS.

A. Gesner.

Pa - nis an - - ge - li - cus, pa - - nis an -

p *mf*

I Tenor
II Tenor

Pa - nis an - - ge - li - cus, pa - nis an -

p

Bas

Pa - nis an - - go - li - cus, pa - - - -

ge - - - - - li - cus fit pa - nis

ge - - - - - li - cus fit pa - nis

nis an - ge - - - - li - - - - - cus dat

ho - mi - num; dat pa - - - - - nis coe - - - - - li -

ho - mi - num; dat pa - - - - - nis coe - - - - - li -

pa - - - - - nis coe - - - - - li -

cus fi - gu - ris ter - - - mi - - - num:

f

cus fi - gu - ris ter - - - mi - - - num:

f

cus fi - gu - ris ter - mi - - - - - num:

Più lento.

O res mi - ra - - bi - - - - - lis, o

O res mi - - - ra - - - bi - - - lis, o

pp

cresc.

O res mi - ra - - - bi - - - lis, o

res mi - - ra - bi - lis, *a tempo*

res mi - ra - bi - lis, man - du - cat Do - mi - num,

molto

res mi - ra - bi - lis,

man - du - cat Do - mi - num pau - per, ser - - - vus, pau -

pp *rit.* *mf* *f*

man - du - cat Do - mi - num pau - per, ser - - - vus, pau -

pp *rit.* *mf*

pau - per, ser - - - vus,

per, ser - - - - - vus et hu - mi - - - lis.

per, ser - - - - - vus et hu - mi - - - lis.

pau-per, ser - - - - - vus et hu - mi - - - lis.

Musica Sacra (Regensburg) № 1, 2, 3, 4, 5, 1899 roku. — *Charakter estetyczny muzyki kościelnej.* Rozmowa pomiędzy p. A. lutrem, broniącym muzyki współczesnej — Bacha, Beethovena, Haydna i p. B., który stoi po stronie starej muzyki — Palestryny, Orlando di Lasso. Artykuł napisany przez ojca Jerzego Gietmana, S. J., z powodu książki p. t. „Kirchenmusik und religiöse Musik“ przez znakomitego krytyka niemieckiego, Otto Gumprechta. Ta książka po raz pierwszy była drukowaną w roku 1862, a w roku zeszłym artykuł Gumbrechta, powtórzony w dwóch pismach niemieckich. Rozmowa pomiędzy pp. A i B. skreślona przez J. G., uwzględnia nowe prądy i zapatrywania, napisana w tonie spokojnym, na podstawie czysto logicznej, przysporzy wielkie korzyści zwolennikom i przeciwnikom muzyki kościelnej. Tu znajdujemy najpierw ścisłe rozgraniczenie dwóch określeń: kościelny i religijny. Podkreślamy dalej następujące miejsce: osobiste uczucie tego lub owego kompozytora powinno być odzwierciedleniem głosu i uczucia całego ogółu. Dlaczego dzieła Bacha więcej wygrywają, gdy je wykonują na koncertach, a Palestryny w kościele? Zdanie, iż muzyka kościelna ma cel inny po za obrębem swoim, jako sztuka wyłącznie, i, że nie jest sztuką samoistną, lecz pomocniczą i niedoskonałą, takie zdanie jest fałszywym. Gdyby z tem zdaniem wypadało się zgodzić, w takim razie trzeba byłoby przyznać, iż budownictwo nie jest także samoistnem i doskonałem, ponieważ ma na względzie cel praktyczny; podobnież trzeba byłoby się wyrazić o plastyce kościelnej, o malarstwie i o poezyi kościelnej, nawet o poezyi dydaktycznej, a także o utworach epicznych i lirycznych, które wynikły z natelnienia patryotycznego... Kto z porady przyjaciela rozdaje jałmużnę przez rękę dziecka swego, by uczyć w dzień Bożego Narodzenia Dzieciątka w żłobie, o tym można słusznie wyrazić się w ten sposób: spełnia on przedewszystkiem i bezpośrednio uczynek miłosierdzia chrześcijańskiego, lecz zarazem ma na względzie zadośćuczynienie prośbie przyjaciela, przyzwyczajenie dziecka do ofiarności i uczenie Zbawiciela. Ten cel ostatni nie jest bynajmniej drugorzędnym, lecz słusznie powinien być uważany za główny; on wcale nie uwłacza miłosierdziu, lecz uszlachetnia go wewnątrz, nie zmieniając pod żadnym względem istoty zewnętrznej. Tak i kompozytor kościelny, stwarzając swe dzieło sztuki, chce przedstawić piękno, lecz bardziej jeszcze myśli o zbudowaniu i podniesieniu ducha pobożnych, a najwięcej pragnie godnie uczyć Boga... Muzyk kościelny nie może się tak obchodzić z tekstem liturgicznym, jak kompozytor operowy traktuje złe libretto, zły tekst: zmienia jak mu się zechce, co brakuje, uzupełnia, co się nie podobą, wyrzuca. Tymczasem kompozytor kościelny ma przed sobą tekst zbyt

poważny i tak w treść obfity, iż tę treść można wyrazić w muzyce tylko w pewnym stopniu. Co do pojmwania tekstu liturgicznego przez Bacha, Haydna, Mozarta, Beethovena, to da się powiedzieć, iż dla dobrego tłumaczenia potrzebna gruntowna znajomość języka utworu oryginalnego; wszyscy ci wielcy kompozytorowie nie umieli, niestety, odczuć dokładnie tekstu liturgicznego (art. nieskończony). Z innych artykułów zamieszczonych w wspomnianych numerach „Musica sacra“ zanotować wypada: *Teraz i poprzednio wybrane kompozycje kościelne*. Na wstępie do artykułu w pierwszym numerze sprawozdawca pisze: jak Plato przed 2245 laty wyraził się, iż pieśń składa się z głównych części, — słowa, harmonii i rytmu, tak i dziś nowi kompozytorowie powinni pamiętać o harmonijnem połączeniu trzech wymienionych źródeł zasadniczych. *W szkole kośc. muzycznej w Ratysbonie*. W święto Imienia Jezus 15 stycznia r. b. nastąpiło w Ratysbonie, otwarcie 24-go kursu 6-o miesięcznego. Przybyło 16 uczniów, a w ich liczbie 6 księży. O 9-ej godzinie rano w katedrze była wykonana 4-głosowa — „Missa brevis“ Palestryny i offertorium — „Confitebor tibi“ 5-o głosowe tegoż. Przytoczona prześlizna mowa ks. dziekana Jacoba. — *Litania do Serca Jezusa*, aprobowana przez św. Kongregacyę Obrzędów 27 stycznia 1898 roku.

W dziale z *archiwów i bibliotek* przytoczone są następujące wyjątki z prawideł dla uczniów z XV wieku

10. Cum sis in ecclesia noli murmurare, sed cantare debes, legere vel orare. 11. Rectorem tibi respice chori diligenter. Qua forma suum dirigat cantum frequenter. 12. Quando cantes, eleva vocem tuam sursum ne fiat dissonantia trahendo hanc deorsum. 16. Recta regat linea te in choro stantem et processu transitus per passum ambulantem. 21. Tui sine macula libri teneantur et cantuales penitus in cura habeantur.

W dziale *korrespondencyj* jest korespondencya z Petersburga o chórze przy kościele św. Stanisława, którego dyrygentem jest pan Gorzelniaski, były uczeń szkoły Ratysbońskiej. *Dodatki* muzyczne zawierają ofertorya dwugłosowe: P. Griesbachera — na uroczystość Trójcy przenaświętszej, J. Conze, — na uroczystość Bożego Ciała, L. Ebnera — na też uroczystość, P. Utto Korumüllera — na też uroczystość, E. Schmida — na też uroczystość i J. Schildknechta — na niedzielę śród oktawy Bożego Ciała.

Cerkveni Glasbenik (pismo słoweńskie) № 1, 1899. *W jaki sposób powstało stowarzyszenie św. Cecylii? — Spiewnik kościelny. — Korespondencye*. W jednej z nich zaproponowano następujące honorarya dla organistów:

| | | |
|-------------------------|------|----------|
| w parafii z 1000 osób — | 200 | guldenów |
| „ 2000 „ | 300 | „ |
| „ 4000 „ | 500 | „ |
| „ 6000 „ | 700 | „ |
| „ 10000 „ | 1000 | „ |

Dodatek muzyczny zawiera: Missa in honorem Assumptionis B. M. V. na 4 głosy mieszane nowego kompozytora słoweńskiego Davorina Budna. Dla charakterystyki podajemy tu Et incarnatus z „Credo“:

Andante

Et in - car - nu - tus est de Spi - - ri - tu

San - cto et Ma - ri - a Vir - gi - ne: Et

ho - - mo fac - tus est.

Mittheilungen der Musikalienhandlung Breitkopf und Härtel № 56,
1899, podaje ceny słynnego oratorium: *L. Perosi. La passione di Cristo,*
sec. San. Marco:

Partytura M. 8

Głosy orkiestrowe „ 9,60

Głosy chórowe po „ 0,80

Partytura fortepianowa z tekstem — M. 4

Wydawca jest G. Ricard, w Medyolanie. Inne oratoria tegoż. mistrza:
La transfiguratione di N. S. Jesu Cristo (Przemienienie Pańskie); part.
M. 4.

La resurrezione di Lazaro (wskrzeszenie Łazarza); part. m. 5.

Ostatnie oratorium: „Zmartwychwstanie Pańskie“, ukaże się w tych dniach. St. C.

PRZEWODNIK W WYBORZE DZIEŁ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

Msze na cztery głosy mieszane: Sopran, Alt, Tenor i Bas, średniej trudności.

291. Cohen, C. Op. 4. *Missa in hon. S. Ottonis.*

Kompozycyja powyższa jest bardzo dobrą. Nie jej nie można zarzucić. Autor tej mszy skorzystał z poprzednio ułożonej przez siebie mszy p. t. *Missa Quarti toni* i niektóre jej części opracował na cztery głosy. Cena part 2 m. 50 fen.; gł. po 25 fen. Wyd. Schwann. Düsseldorf.

292. Diebold, J. Op. 1. *Missa in honorem Sanctae Theresae.*

Dzieło pierwsze nie zasługuje na sąd surowej krytyki, dla tego też msza ta ku czci św. Teresy, jakkolwiek nie jest doskonałością skończoną, została przychylnie przyjętą. Dieboldowi zarzucają najbardziej za częste modulacye, używane w kompozycjach kościelnych. Cena 2 floreny. Wyd. Böhm. Augsburg.

293. Diebold, J. Op. 21. *Missa panis Angelorum.*

Msza dobra. Za często powtarzany jest główny motyw tej mszy. Cena part. 1 m. 20 fen.; gł. 40 fen. Wyd. Fr. Pustet. Regensburg. **Organ** ad libitum.

294. Diebold, J. Op. 24. *Missa „Loquebar“ in hon. S. Caecliae.*

Msza piękna. Znać życie w całej kompozycyi. Kto lubi coraz to nowe i świeże akordy, zadowoli go msza powyższa. Cena part. 1 m. 50 fen.; głosy 80 fen. Wyd. Schwann. Düsseldorf.

295. Diebold, J. *Missa in honorem S. Josephi.*

Msza piękna. Oryginalnem wszakże w niej jest to, że co kilka taktów inna tonacya, co chociaż dla ucha staje się miłym, jest wszakże muzyecznie rzeczą niedobrą. Cena 2 floreny 24 gr. Wyd. Böhm. Augsburg. **Organ.**

ROZMAITOŚCI.

Ksiądz Michał Haller kanonikiem. Dnia 23 Lutego upłynęło lat 32 jak ks. M. Haller powołany został na inspektora i kapelmistrza kościoła N. M. P. w Ratysbonie, znanego powszechnie pod nazwą *Aller Kapelle*. Tegoż samego dnia, roku bieżącego, powołany został na kanonika kościoła, przy

którym, jako dyrygent chóru przesłużył 32 lata. Kapituła kościoła *Alte Kapelle* uczciła sztukę dźwięków, nagradzając tak wielkiego mistrza kanonią; nie małą wszakże i dla siebie pozyskała chwałę, zaliczając do swego grona człowieka, którego zasługi, na polu muzyki, uznaje cały świat wykształcony. Ks. Haller, niepospolity kompozytor, jest człowiekiem szlachetnym, nadzwyczaj uprzejmym, co go wyróżnia od Niemców, i dowcipnym. Kto miał sposobność bliżej go znać, a zwłaszcza ucześnieć na jego wykłady kontrapunktu, ten nigdy nie mógł spostrzedz cienia gniewu, zmartwienia na obliczu profesora — kanonika; przeciwnie, wykład jego pełen dowcipów, budził zainteresowanie coraz większe samym przedmiotem.

Jeden z uczniów tego roku donosi nam z Ratysbony, że ks. Michał Haller, na pierwszej lekcji, po swej nominacji na kanonika, tak się odezwał do słuchaczy swoich: „Panowie, od dziś każdy obowiązany jest tytułować mię: *Herr Kanonikus* zamiast: *Herr Inspektor*. Wszelka pomyłka będzie karana dziesięcioma markami na kościół św. Cecylii“. Domyślać się należy poważnej i jednocześnie do śmiechu pobudzającej kanonika miny, z jaką słowa te wypowiedział. Każdy kto go znał kochać go musiał.

My ze swej strony przesyłamy Szanownemu Profesorowi, a dziś już Kanonikowi, życzenia szczerze: *ad multos annos*.

Składki na kościół św. Cecylii wpływają powoli. Z dobrowolnych ofiar zebrano do 1 Marca 2248 marek.

Pierwsze kompozycje ks. L. Perosi'ego. Organ, poświęcony muzyce kościelnej p. t. *Musica Sacra*, ogłosił w roku 1893 w dodatkach nutowych №№ 49 i 58 po raz pierwszy drukiem kompozycje słynnego *Don Perosi*. Następnie idą 20 *Trio* na organ, *Dwie msze*, wydane u Pusteta. Dzieła, opus 11, 14, 19 i 20, wydane są u Schwanna. W końcu Don Perosi wydał swoim nakładem wiele bardzo kompozycji jednogłosowych w r. 1897. Odtąd pracował nad *oratorjami*, wydanymi u *Ricordi* w Medyolanie, które mu sławę ogólną zjednały.

W № 55 Wieku zamieszczono z Poznania — list następujący:

W roku bieżącym przypada — o czem już swego czasu dzienniki wspominały — 50 rocznica śmierci Chopina, a 90 urodzin jego. Aby uczcić pamięć wielkiego mistrza, zamierzam oprócz medalionu i medalu (w brzozi i srebrze) wydać także album z obszernym tekstem, które obejmie przeszło 100 ilustracji, wprost lub przynajmniej pośrednio mistrza dotyczących. Będą więc uwzględnione widoki miejscowości, w których przebywał, jego własne różne portrety, pomniki, rzeźby, obrazy, na których figuruje, autografy, podobizny pamiętek, a nawet portrety najlepszych jego wykonawców i uczniów, oraz osób z życiem jego ściślej związanych lub przynajmniej do jego otoczenia należących.

Z wielkim mozołem udało mi się zebrać znaczny w tym kierunku materiał, lecz prawdopodobnie niejedno jeszcze tu i owdzie tkwi w ukryciu ze szkodą dla ogółu. Pozwalam więc sobie zwrócić się z uprzejmą prośbą do wszystkich wielbicieli genialnego mistrza tonów o łaskawe nadesłanie mi wiadomości, jakie posiadają listy, nuty lub inne pamiątki, jego dotyczące.

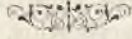
Gdyby nasz Chopin do innego należał do narodu, jużby z pewnością obszerna o nim była literatura i całe istniały muzea. Dziś parę dziełek, garść rozrzuconych artykułów i trochę ilustracji — to wszystko, na cośmy się zdobyli. A przecież Chopin więcej może niż inni zasługiwałby na troskliwsze zajęcie, bo on należy do tych, którzy najświetniej reprezentują

na zewnątrz geniusz narodu. Ztąd więc sprawa zebrania jego pamiątek i szczegółów życia, nabiera ogólniejszego interesu.

To też mam niepłonną nadzieję, że Szanowna Publiczność ze względu na powyższe uwagi zechce mi dopomóc do urzeczywistnienia zamiaru mojego.

Poznań, ul. Długa 8.

K. Kozłowski



Korespondencye.

Z Odessy.

W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej w kościele tutejszym wykonana została pod dyrekcją miejscowego organisty p. Schmida przez specjalnie „ad hoc“ zebrany chór męski Msza czterogłosowa ks. E. Gruberskiego. Wykonaniu był obecny JE. Biskup Symon, któremu powyższa Msza była dedykowana przez autora.

Pierwszy ten utwór uzdolnionego kompozytora, osnuty na tle hymnu, śpiewanego w katedrze płoekiej, ku czei św. Zygmunta, odznacza się poważnym i wspaniałym stylem i sprawia podniosłe wrażenie

Ks. P. K.

Z Prużan.

Najchętniej śpieszę z wiadomością o rozwoju śpiewu w Prużanach. Śpiew kościelny napotyka tu wprawdzie na pewne trudności, wszakże zwrot ku lepszemu wyraźnie się zarysowuje. Nie mogę zorganizować chóru dobrego i silnego z powodu, iż w miasteczku bardzo mało mieszka katolików, powtóre, iż wioski są oddalone 1, 2 i do 3-ch mil. Możeby się znalazło kilka osób z inteligencji Prużańskiej, lecz trzeba z przepisami Kościoła uczynić rozbrat. Mój chór, jest 3 głosowy mieszany. Śpiewamy msze następujące: Ks. Moczyńskiego 2 głosową, 1 głosową Bauera, 4 gł. Jaspersa i Molitora in hon. Aug. Cust, w adwencie śpiewaliśmy mszę właściwą z Graduału, teraz zacząłem uczyć mszy 4 gł. Molitora, in h. S. Fidelis a Sigm. Mart. Tutejszy chór nieposiada repertuaru własnego, muszę przeto własnym kosztem nuty kościelne sprowadzać. Od chwili gdy się dowiedział o woli Kościoła św., ani na krok nie cofam się. Za grosz ostatni kupuję nuty, ażeby śpiew kościelny nie upadał. Nabyłem offertoria 4 gł. Edenhofera i kilka mszy nowych, zaleconych przez „Śpiew Kościelny“. Miłoby mi było, ażebym mógł powrócić na posadę dawną. Pragnę na Wielkanoc wykonać nieszpory na głosy. W zwykłe niedziele i święta, śpiewamy nieszpory choralnie. Czeigodny Książ Redaktor podług swego uznania raczy polecić przesłać piękne i łatwe nieszpory na gł. mieszane i zarazem Regina Coeli 4 gł.

J. Stanowski.

Redaktor i Wydawca Ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава, 12 Марта 1899 г.

Друк „Газеты Ролничей“, Niecała 12.